Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 205. Lwów, Czwartek dnia 1. Września 1921. Rok XXXIX.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 175 Mk., z dostawą do domu 195 Mk., z przesyłką w Polsce 200 Mk., w innych państwach 250 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 5 marek.

Cena numeru 10 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Ceny ogłoszeń: za wiersz nonpareli. Zwyczajne 12 Mk. „Nadesłane" 40 Mk., „Nekrologia" 35 Mk., na pierwszej kolumnie 100 Mk., przed kroniką 70 Mk. Po kronice i komunikaty 60 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 Mk.

Cała stronica 12.000 Mk., pół stronicy 6.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 36.000 Mk., jedna szpalta na I. stronicy 12.000 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej.

„Kurjer Lwowski" wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3 do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. **W Warszawie** prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Duchowa swoboda i duchowe niewolnictwo.

Z zagadnień prasy polskiej.

Kosów, z końcem sierpnia 1921.

Wśród lasów i pól, pędząc żywot na powietrzu, w wodzie, w złotych, melancholijnie pieszczących promieniach wczesnego jesiennego słońca, pozostawia się daleko poza sobą wydarzenia przelotnej chwili i narzucone z zewnątrz ścieranie się z objawami i istotą wszelakiego pulgastwa, pozostają zaś jedynie w duszy troski i zainteresowania istotne. I dlatego przeczytana w kronice „Kurjera" notatka o atakach lwowskiego organu endeckiego z powodu naszego stanowiska w sprawie porozumienia z Czechami, jedna z licznych napaści, wątpliwości i zaniepokojeń piszących o polityce ludzi, którzy po sobie sądząc — węszą ustawicznie w opinji zwalczanego przeciwnika za inspiracją, podstępem, niesubordynacją, skłania nie do polemicznej odpowiedzi, lecz do zawsze aktualnego i społecznie doniosłego rozważania stanowiska prasy w życiu społecznem, jej duchowej swobody i duchowego niewolnictwa.

Z wyższego stanowiska powinien publicysta rozpatrywać i omawiać zagadnienia dnia. Składają się na to stanowisko własny pogląd na zagadnienie, poczucie osobistej odpowiedzialności wobec społeczeństwa, co oparte o znajomość przedmiotu daje niezbędną w tym zawodzie duchową samodzielność i swobodę. Współdziałanie z pewnym ruchem politycznym jest wypływem zasadniczej z nim zgodności duchowej, nie ma nic wspólnego z ślepem podporządkowaniem się rozkazom i interesom, sympatjom i niezawiściom koteryjnego czy indywidualnego kacyka i chlebodawcy. Na nasuwające się zagadnienie wolny duchowo publicysta spogląda własnemi oczyma, ocenia je własnym rozumem, zasięga zgody własnego sumienia. A konsekwencją takiego stanowiska jest możność politycznej inicjatywy i krytyki, jest zachowanie współrzędności prasy w stosunku do innych politycznych czynników, jest szczery i jasny stosunek do czytelników, tych współpracowników ideowego warsztatu pisma, którzy mają gwarancję, że wspólna opinja tworzy się na znanym terenie, nie wypływa z zewnątrz, z nieznanych im źródeł, motywów, ie służy celom nieznanym, których mają być nieświadomemi, ślepemi narzędziami.

Duchowa swoboda prasy — przyczem związane z politycznymi obozami pisma wyrażają swoje indywidualne poglądy — jest motorem w rozwoju życia politycznego, w krzewieniu idei, w podnoszeniu moralności społecznej. Ona daje gwarancję, że zagadnienia rozpatrywane są objektywnie, a objawy życia społecznego, ludzi ocenia się podług ich istotnej wartości.

Na nic zewnętrzna wolność prasy, o którą tyle się walczyło, jeżeli pismom na wewnętrznej swobodzie zależeć nie będzie.

Rzut oka choćby na Niemcy — nie mówiąc już o krajach zachodnich — poucza, że taka swoboda wewnętrzna prasy istnieć może i w szerszym zakresie. Tam organy prasy demokratycznej, socjalistycznej reprezentuja — w ramach o-

Posiedzenie Rady Ligi Narodów w Genewie.

Liga Narodów przyjmuje mandat opinjodawcy w sprawie górnośląskiej.

Genewa. (PAT.) (Od specjalnego korespondenta.) Pierwsze posiedzenie nadzwyczajnej sesji rady Ligi narodów w sprawie G. Śląska zostało otwarte wczoraj o godz. 16 min. 15 i trwało 45 minut. W posiedzeniu wzięli udział: przewodniczący wicehr. Ishi (Japonja), Bourgeois (Francja), Balfour (Anglja), Da Cunha (Brazylja), Quinones de Leone (Hiszpanja) i Wellington Koo (Chiny). Członk Rady Ligi po wysłuchaniu raportu wicehr. Ishi'ego jednomyślnie oświadczyli, że przyjmują na się zadanie, o którego przyjęcie rada najwyższa prosiła radę Ligi narodów. Wicehr. Ishi został uproszony do zakomunikowania radzie najwyższej rzeczonej uchwały rady Ligi. Na wniosek wicehr. Ishi'ego następne posiedzenie sesji nadzwyczajnej rady Ligi odbędzie się we czwartek dnia 1. września br. o godz. 16. Termin wyznaczono dość odległy, aby dać każdemu z członków rady Ligi dość czasu dla zaznajomienia się ze wszystkimi punktami dotyczącymi sprawy G. Śląska. Wszystkim następnym posiedzeniom sesji nadzwyczajnej, poświęconej wyłącznie sprawie G. Śląska będzie przewodniczył w dalszym ciągu wicehr. Ishi. Natomiast dziś we wtorek o godz. 10 rano odbyło się pod przewodnictwem Wellingtona Koo posiedzenie zwyczajne rady Ligi dla zajęcia się sprawami bieżącemi.

Genewa. (PAT). (Od specjalnego korespondenta). W swem sprawozdaniu w sprawie G. Śląska, przedstawionem na wczorajszem posiedzeniu rady Ligi narodów, wicehr. Ishi zwrócił uwagę przedewszystkiem na teksty artykułów, określających stanowisko rady Ligi narodów w sprawie G. Śląska, a mianowicie na art. XI. par. 2. traktatu o Lidze narodów przez zastosowanie którego rada Ligi musi uwzględnić postanowienia, zawarte w art. 87 i 88 traktatu wersalskiego, przyznające formalnie mocarstwom sprzymierzonym prawo powzięcia ostatecznej decyzji co do granicy polsko-niemieckiej na G. Śląsku. Wobec tego rola rady Ligi narodów jest określona w sposób najzupełniej jasny. Rada Ligi ma prawo zakomunikować swoją opinję mocarstwom reprezentowanym w radzie najwyższej, które wyłącznie według traktatu mogą powziąć decyzję ostateczną.

Wicehrabia Ishi zwrócił następnie uwagę na pisma, jakie otrzymał od Brianda z datą 24. sierpnia 1921, oznajmiające, że na posiedzeniu Rady najwyższej w dniu 12. bm. każdy z rządów reprezentowanych w Radzie najwyższej zobowiązał się solennie przyjąć takie rozwiązanie sprawy, jakie będzie załatwione przez Radę Ligi narodów. Wicehr. Ishi jest zdania, że w tych warunkach Rada Ligi narodów ma nietylko prawo, lecz i obowiązek przyjąć na siebie rolę, przy której jest zagwarantowana Radzie Ligi całkowita swoboda i powaga. Następnie wicehr. Ishi opierając się na postanowieniach art. 88. wraz z aneksami i art. 90. traktatu wersalskiego, wskazuje, że autorowie traktatu pragnęli sprawę wykreślenia granicy tak postawić, aby żadna wątpliwość nie była ani z góry narzucona, ani też z góry bezwzględnie wyłączona.

Wicehr. Ishi zaznacza dalej, że pragnąc całkowicie uszanować swobodę sądu, Rada Ligi narodów nie chce wchodzić w szczegóły problemu górnośląskiego, ani wypowiadać cokolwiek takiego, coby mogło z góry przesądzać metodę procedury, jaką Rada Ligi uzna za stosowne uchwalić dla głębszego zbadania sprawy G. Śląska.

Wicehr. Ishi stwierdza dalej, że pragnąc całkowicie uszanować swobodę sądu, Rada Ligi narodów nie chce wchodzić w szczegóły problematu górnośląskiego, ani wypowiadać cokolwiek takiego, coby mogło z góry przesądzać metodę procedury, jaką Rada Ligi uzna za stosowne uchwalić dla głębszego zbadania sprawy G. Śląska.

Wicehr. Ishi stwierdza dalej, że plebiscyt wykazał, biorąc G. Śląsk w całości, że okolice jego w części północnej i zachodniej są zamieszkałe głównie przez ludność rolniczą. W tej części znaczna większość gmin głosowała za Niemcami. Okolice leżące w południowej części obszaru plebiscytowego, mające ludność włościańską i górniczą, po większej części głosowały za Polską. W centrum obszaru plebiscytowego rezultaty głosowania przedstawiają obraz w wysokim stopniu skomplikowany. Na obszarze tym znajdują się zakłady metalurgiczne, chemiczne, oraz wielkie kopalnie węgla, cynku i żelaza. W głównych miastach obszaru za Niemcami wypowiedziała się znaczna większość. Lecz z drugiej strony miasta te otoczone są zewsząd gminami, które w większości opowiedziały się za Polską.

Trzeba to zaznaczyć, że miasta te znajdują się w zależności pod względem niektórych niezbędnych środków od okręgów mniej lub więcej oddalonych. Pod względem geograficznym są one położone całkowicie na kresach G. Śląska, w znacznej odległości od kompleksu gmin z większościami niemieckiemi. Jednakże okręgi, które je oddzielają, nie są gęsto zaludnione.

Wicehr. Ishi podniósł dalej, że zwracając uwagę na powyższe okoliczności, pragnął jedynie uwypuklić trudności natury politycznej i gospodarczej, jakie nasuwają się w różnych częściach G. Śląska. Rada Ligi narodów według Ishi'ego nie powinnaześrodkowywać swojej uwagi wyłącznie na poszczególne części, lecz przeciwnie, powinna traktować problemat górnośląski w jego całokształcie i w całej jego doniosłości.

Kończąc swoje sprawozdanie, wicehr. Ishi prosi Radę Ligi, aby wypowiedziała się w sprawie ewentualnego wzięcia na siebie zadania, o którego przyjęcie Rada najwyższa uprasza Ligę narodów. Jeżeli Rada Ligi przyjmie na siebie to zadanie, w takim razie przedewszystkiem będzie musiała się wypowiedzieć co do wyboru procedury, którą uzna za najbardziej wskazaną dla dopięcia postawionego sobie celu. Jak już poprzednio donieśliśmy, Rada Ligi po wysłuchaniu powyższego raportu wicehr. Ishi'ego, uchwaliła przyjąć misję jej powierzoną przez Radę najwyższą. Sprawa metody postępowania będzie przedmiotem obrad posiedzenia czwartkowego.

gólnego poglądu — pewne odcienia i indywidualn poglądy, dyskutują i krytykują publicznie program i posunięcia taktyczne własnego obozu — a przyzwyczajeni do tego czytelnicy nie dziwią, ani nie gorszą. Gdy za prezydentury socjalisty Eberta, za kanclerstwa socjalisty Scheidemanna czy Hermana Müllera główny organ socjalistyczny berliński „Vorwärts“ występował z krytyką lub inicjatywą, wtedy żadne niemieckie Meibaumy, ani niemieccy Mękarscy nie zapytywali: co to znaczy? naiwność, tajny rozkaz czy jawna niesubordynacja?

Podobne pytania, tak często i uparcie u nas z prawicowej prasy padające, są wymownym i bijącym w oczy dowodem stanu niewolnictwa duchowego, w którym — w przeciwieństwie do prasy demokratycznej — znajduje się nasza reakcyjna endecka prasa.

Prasa endecka to galera, której załogę stanowią niewolnicy. Wewnątrz ukryty obraduje i decyduje sztab partyjny. Z pomostu decyzję ogłasza się przez tubę — „Gazeta Warsz.“. Niewolnicy — redaktorzy pism, w wielkiej ilości i z rozległych funduszów wydawanych w całej Polsce, powtarzają hasło i wykonują polecenia. Kto kiedy czytał jakąś dyskusję na tematy ogólne czy wewnętrzno-partyjne w prasie endeckiej? Końca z rzędem temu, kto w „Słowie Polskiem“ czy jakimkolwiek innym endeckim organie dopatrzy się cienia własnej myśli, samodzielności, inicjatywy, krytyki! W endecji wszystko jest ukryte, zakonspirowane, anonimowe — nazwa partji coraz to inna, cele, taktyka. Rozkaz pada — a w stosunku do rozkazu milczeć i słuchać jest zasadniczym obowiązkiem niewolnika. Gdy pp. Dmowski, Grabski, Lutosławski coś postanowią wtedy p. Meibaumowi wolno w wrodzony sobie obłąkany sposób udowadniać, że od czasów Bolesława Chrobrego taka decyzja leżała na linji —polskiego interesu państwowego. Gdy ktoś jest partyjnym magom niewygodny, wtedy p. Mękarski ma wypaść z za węgła, ukąsić go w łydkę — i pędem powrócić do budy.

Udzielona zresztą została łaskawie pewna autonomia w kąsaniu. Tej autonomji zawdzięcza p. Meibaum laury, zdobyte w garderobie posła St. Grabskiego. Stróże endeckiego podwórza trzymane są na krótkim łańcuchu — i tem się tłómaczy ich hałaśliwość, kąśliwość i żądza żeru.

Miejcie nas tedy za wytłómaczonych, łaskawi panowie, jeżeli nie odczuwamy potrzeby mówienia, dyskutowania, układania się z wami. Mówi się nie z łańcuchowym mieszkańcem budy, lecz z właścicielem domu i podwórzowego stróża, o ile się oczywiście wierzy w jego dobrą wolę.

Oczyścić atmosferę, uzdrowić opinję, zarażona przez endecką mafję partyjną i jej prasowych niewolników jest obowiązkiem demokratycznych stronnictw i współdziałającej z niemi prasy.

W. J.

—oo—

Tymczasowość.

(Od naszego korespondenta).

Wilejka, w sierpniu.

Problemat Śląska może usunąć na bok różne sprawy drugorzędne. Tak. Ale nie racja to, byśmy oczekując co uczynią mocarstwa pierwszorzędne z zachodnim szmatem ojczyzny — zapomnieli o tem, co sami uczynić musimy na wschodzie. A tu położenie staje się coraz bardziej nieznośne. Szmat ziemi, zwany Litwą Środkową, stanowiący zlepek jakichś skrawków powiatów pozostaje wyodrębniony i samodzielny. Otacza go ziemia polska — szereg miast większych i mniejszych, wszystkiemi interesami związanych z Wilnem, jako naturalnym ich ośrodkiem. Wilno od niepamiętnych czasów promieniowało tu kulturą — Wilno stanowiło targowisko tej ziemicy. Dla Wilna powiaty tzw. „kurytarza Grabskiego“ były i są spichrzem, bez którego ono poprostu żyć nie może. Do powiatu brasławskiego nie dojedziesz inaczej z Polski, jak przez Wilno. I oto odcięto je od nas i przydzielono sześć powiatów, obejmujących Litwę do mieściny, niewątpliwie drogiej sercu polskiemu, niewątpliwie pięknej, ale naprawdę nie stanowiącej dziś ośrodka pod żadnym względem — do Nowogródka.

Wogóle trudno powiedzieć dla czego właśnie z Nowogródka uczyniono miasto wojewódzkie — bo nie ma on ani komunikacji, jak Słonim, lub Baranowicze, ani jest zdolny pomieścić tę całą rzeszę urzędników. Względy kulturalne również nie przemawiały za nim. Może tradycja historyczna — ależ i tę, żeby spopularyzować na większym nieco obszarze trzeba kolei, a z Nowogródka, czy do Nowogródka urzędnik przeciętny woli jechać końmi — no a wyższy używa auta, boć niepodobna marnować czas na trzy, cztery wyczekiwania po stacjach na różno-torowe „samowary“, wyklejające się do tego w sposób prost zawodowy.

Lecz jeśli wszystkie powiaty cierpią na tych wadach swojego ośrodka, to nasze, tj. Idzki, wołożyński itd., aż do brasławskiego cierpią podwójnie. Jesteśmy wprost podminowani nieustającem wyczekiwaniem zmian. Mieliśmy odejść do komisarjatu czy inspektoratu litewskiego, mieliśmy wejść w skład kantonu wileńskiego. Jako na tymczasowy balast spogląda na nas urząd wojewódzki. Powiaty i ich zarządy regulują w myśl tego stosunki z „ościennem mocarstwem“ a.. tymczasowość trwa i trwa. Coraz dalej posuwająca się organizacja województw łączy nas coraz ciaśniej z narzuconą centralą administracyjną — coraz bujniej rozwijające się pokojowe życie odrywa nas od niej ku Wilnu.

Czas przerwać tę igraszkę. W warunkach wojennych mogliśmy być od Wilna oddzieleni — teraz nie. Rozwiązać problemat Litwy musimy prędzej nie sami — albo sami!

A. Uziembło

—oo—

Zdemaskowanie wiarołomców.

NOTA POLSKA DO UKRAINY SOWIECKIEJ.

Główne punkty wspomnianej we wczorajszym dzienniku noty są następujące:

1) Rząd polski zwraca uwagę rządu ukraińskiego na przekroczenia przez organa rządowe ukraińskie postanowień traktatu ryskiego. Rząd polski jest w posiadaniu obfitego materjału dowodzącego, że rząd ukraiński nietylko toleruje ale sam bierze udział w akcji dążącej do podkopania legalnego rządu polskiego i obalenia ustroju społecznego w Polsce. Najbardziej rażącym przykładem tej akcji jest udział rządu ukraińskiego wspólnie z rządem rosyjskim w organizacji t. zw. „Zakordota“ (Zakordonnawo“ Atdieła). Nie ulega wątpliwości, że rząd ukraiński pośredniczy w finansowaniu i sam finansuje działalność „Zakordota“.

2) Rząd polski ustalił, że celem działalności „Zakordota“ jest wywołanie w Polsce przewrotu komunistycznego drogą lokalnych powstań zbrojnych ludności miejscowej, którym to powstaniom kierownicy „Zakordota“ starają się nadać charakter ruchu narodowego białoruskiego i ukraińskiego.

3) Dalej ustalił, że działalność „Zakordota“ rozciąga się również na Rumunję i państwa baltyckie.

4) Rządowi polskiemu znaną jest cała organizacja „Zakordota“. Działalność jego oddziałów, pododdziałów, Oblastnych komitetów, gubernialnych i innych trojek, oddziałów powstańczych i wogóle wszelkich organów rządu ukraińskiego, działających na szkodę Rzeczypospolitej, względnie dążących do zaostrzenia stosunków polsko-ukraińskich na drodze prowokacji.

5) Rząd polski jest w posiadaniu przepustek (legitymacji) wystawionych przez prezydjum kijowskiego oddziału „Zakordota“, pododdziałów prawobiereżia i galicyny. Przepustki te są do

MICHAŁ ROLLE. 5

Niewiasty kresowe.

—o—

(Ciąg dalszy).

Codziennie ciągnęła też ona pasjansa na intencję: „czy ta szelma — tj. Bismark — zdechnie w tym roku?“ Pożartowywano sobie z mani równy, twierdząc, iż „ten pasjans nigdy nie wychodzi“. Ona broniła się z zapałem przed niegodnem podejrzeniem; wreszcie zaproponował ktoś żartem:

— Kiedy pani pasjans wychodzi czasem, niechże panna Marjanna pociągnie go wyjątkowo na inną intencję.

— Na jaką? — mruknęła, jak zwykle, chmurnie, tasując karty.

— Czy sama umrze w tym roku?

Karty trzeba było kłaść trzy razy; za pierwszem rozłożeniem ich pasjans niespodziewanie... wyszedł.

Sprawiło to na 97-letniej pannie wrażenie olbrzymie: dostała po raz pierwszy w życiu silnego bólu głowy i zostawiwszy karty rozrzucone na stole, podreptała do swego sypialnego pokoju. Nazajutrz próbowała wstać z łóżka i ubierać się — o własnych jednak siłach uczynić już tego nie była w stanie.

— Motruna! Motruna- a podnieś mnie!

Dziewczyna młoda i szczupła, nie mogła dać rady „panience“, posiadającej ni mniej, ni więcej tylko siedm pudów (280 funtów) żywej wagi, zaczęła się więc nowa serja klątw...

— Tam do ciężkiego czorta! — rozbrzmiewało co chwila po pokoju, słowa te atoli nie dodawały sił przerażonej służącej.

— Idź do djabła! przynieś mi kawę!

Motruna, przyzwyczajona do rygoru, spełniła w kilku minutach polecenie swojej pani: kawa już jednak była zbyteczna, na poduszkach spoczywała martwa głowa dziwnego tego tworu Boskiego.

Panna Marjanna ujrzała światło dzienne na kresach, wychowała się pod okiem cichej i zacnej matki-Polki, w otoczeniu ziemiańskiem polskiem, we krwi jednak po przodkach ojca odziedziczyć musiała dzikie narowy, które uczyniły z niej dziwoląga, jakich niewiele chyba po ziemskim błąka się padole.

*

Nietrudno sobie wyobrazić, z jakiem lekceważeniem traktowała majorówna kuzynki z nad Zbrucza, trzy przezacne stare panny: Idalcię, Franię i Amielcię.

Śmieszne one były — to prawda — ale ile posiadały zarazem serca, odczucia biedy ludzkiej, archaicznego sentymencika, zalatującego lewandą i rumiankiem.

Dla czego nie powychodziły zamąż, choć posiadały po temu wszelkie dane — same nie umiałyby chyba wytłómaczyć, gdyby im ktoś mniej dyskretny zadał takie pytanie. Ot — życie w ubożej wiosce podolskiej biegło im, biegło, toczyły się nieprzerwanie, jak barwne paciorki, nanizane na sznurek, tygodnie, miesiące, lata, dziesiątki lat... i jesień życia zapukała leciutko do zacisznego białego dworku.

Włosy szron przysypał, zmarszczki pokryły twarz i ręce i choć serca trzech sióstr niezłącznych zawsze były równie młode, dnia pewnego orzekło zwierciadło, że Idalcia, Frania i Amielcia zostały staremi pannami.

Staremi pannami!

Nic w tych dwu słowach nie było tragicznego, ani ubliżającego. W sąsiedztwie mieszkała stara panna, bardzo wesoła babcia Tecia, dalej nieco jej rówieśniczki, panny: Amelja, Emilja, Klementyna, wszystkie otaczane powszechną czcią, wielbione przez liczne rzesze kuzynów i kuzynek. Przybywały do ich zacnego grona trzy nowe: Idalcia, Frania i Amielcia — ot i cała historja zwykła codzienna...

Nie narzekały na minione lata i kto wie czy, gdyby im na nowo rozpoczynać je i przeżywać kazano, zmieniłyby bodaj na włos jeden bieg spraw i wypadków.

Każda pora roku posiadała dla nich tyle czarów, nieznanych biednym mieszczuchom, przyroda rozsnuwała przed ich zachwyconem okiem tyle cudów, że wśród nich można było istotnie zapomnieć o tak zwanem szczęściu małżeńskiem.

I zapomniały.

(C. d. n.)

wiadomem, iż „Zakordot" jest **instytucją rządową ukraińską, jak i rosyjską.**

6) Rządowi polskiemu jest wiadomem, że że „Zakordot" **podlega bezpośrednio centralnym komitetom komunistycznym** partji Ukrainy i Rosji, w skład których wchodzą czynniki rządów.

6) Rząd polski zaznacza **z całą stanowczością, iż czyni odpowiedzialnym rząd ukraiński** za całą działalność III. międzynarodówki, w której skład wchodzą członkowie rządu Ukrainy, póki w zakresie swej działalności obejmuje w **jakikolwiek** sposób Rzeczypospolitą Polską.

7) Rząd polski **domaga się** dalej rzeczywistej **likwidacji** „Zakordota" i wszelkich jego oddziałów i organów oraz ukarania winnych pogwałcenia zobowiązań zawartych w ustępie I. art. 2, **traktatu** ryskiego.

8) Rząd polski stwierdza, że dążenia jego do ustalenia sąsiedzkich stosunków ciągle **natrafiają na brak dobrej woli rządu ukraińskiego.**

9) Rząd polski wyraża nadzieje, iż szybki termin wypełnienia słusznych jego postulatów, wyrażonych w nocie niniejszej, potrafi umocnić go w przekonaniu, iż rząd ukraiński szczerze dąży do wzajemnego umocnienia pokoju, zwłaszcza w przeddzień regularnych stosunków dyplomatycznych.

NOTA POLSKA DO SOWIETÓW.

Treść noty do sowietów dotyczy punktów wymienionych w nocie ukraińskiej, a ponadto stwierdza, że pomimo możliwie najściślejszego wyznaczenia linji granicznej w art. 2. traktatu ryskiego, oddziały rosyjskie i ukraińskie **zajmują nadal pewne miejscowości znajdujące się po polskiej stronie linji demarkacyjnej.** Ponadto pomimo układu podpisanego w Mińsku przez pełnomocników obu stron, delegacje rządu sowieckiego do komisji rozjemczych **nie wykonują umów podpisanych** przez komisje rozjemcze.

Rząd polski **domaga się stanowczo,** aby rząd rosyjski ukrócił nieprawne postępowanie władz swoich, które systematycznie **zabierają w czasie robót w polu zboże** oraz inwentarze żywe i martwe należące do obywateli polskich, obiecując zwrócić je w zamian za złożenie deklaracji o chęci przynależności do Rosji.

Repatrjacja przewidziana **w** art. 9. traktatu ryskiego nie jest sumiennie przeprowadzana przez władze sowieckie, które tylko pozornie trzymają się lojalnie postanowień układu o repatrjacji, w rzeczywistości zaś **stosują bierny opór.** Wysyłanie transportów osób cywilnych odbywa się wedle list układanych ze świadomem celem zatrzymywania inteligencji i fachowców. Rząd rosyjski tendencyjnie stwarza kategorję ukrytych zakładników, których spisu nie podaje do wiadomości władz polskich i w ten sposób nie dopuszcza ich do repatrjacji. Tego rodzaju postępowanie jest sprzeczne z elementarnemi zasadami stosunków międzynarodowych i zmusza rząd polski do żądania, aby rząd rosyjski **bezzwłocznie** wydał Polsce ukrytych zakładników, pozostających w najgorszych warunkach moralnych i materjalnych. Rząd polski **protestuje** przeciwko dążeniom rządu rosyjskiego do stworzenia bezplanowej akcji repatrjacyjnej. Rząd polski domaga się, aby władze rosyjskie **dotrzymywały uchwał mieszanych komisji** repatrjacyjnych, oraz skrupulatnie wypełniały przyjęte rozkłady transportów. Rząd polski wyraża nadzieje, iż szybki termin wypełnienia słusznych jego postulatów, zawartych w nocie niniejszej, potrafi umocnić go w przekonaniu, że rząd rosyjski szczerze dąży do wzajemnego umocnienia **pokoju,** zwłaszcza po ustanowieniu regularnych stosunków dyplomatycznych.

Jak z treści **obu not** wynika, **społeczeństwo** polskie musi się ciągle trzymać na baczności i nie wystarczy pokonać wroga, ale trzeba jeszcze go zmusić do wykonania zobowiązań. Zebrane w nocie dowody wiarołomstwa bolszewików **świadczą** chlubnie o czujności odpowiednich czynni**ków, a zarazem** zwracają uwagę **społeczeństwa na** ciągle jeszcze groźne niebezpieczeństwo i **wzywają** je do ostrożności i **samoobrony.**

—oo—

Exposé ministra skarbu Steczkowskiego.

Wzrost rozchodów. Rząd uzyska 50 miljardów pokrycia. Przyczyną spadku marki brak zaufania naszego społeczeństwa i machinacje niemieckie. Projekt nowej waluty nieaktualny. Wielki projekt parcelacyjny. Widoki na eksport.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Wczorajsze posiedzenie komisji skarb.-budżet. nie przyniosło decydujących rozstrzygnięć, o których była mowa w kołach poselskich. Dzisiejsze wypełniła mowa min. Steczkowskiego i posła Loewensteina. Min. Steczkowski w odpowiedzi na zarzuty, uczynione mu na poprzedniem posiedzeniu komisji dowodził, że opracowany przez niego budżet w kwietniu był zupełnie realny. Dochody były obliczone bez optymizmu. 10 miljardów należne od Rosji za tabor kolejowy oparte są na tytule prawnym. Pożyczka przymusowa będzie zrealizowaną. Przepisy wykonawcze już są w ruchu. Wreszcie kursy walut obcych uwzględnione w budżecie, były ustalone według notowań kwietniowych. Min. St. mówi, że liczył się z ewentualnym wzrostem drożyzny i wstawił na ten cel specjalną pozycję 10 miljardów. Fakt, że budżet ułożony w kwietniu, dopiero w sierpniu znalazł się w komisji sejmowej, nie jest winą ministra. Wskutek nagłego spadku waluty polskiej, a w związku z tem wzrostu drożyzny, **niektóre pozycje rozchodów ulegną zmianie.** Dotyczy to przedewszystkiem **pensji urzędniczych,** które wskutek uchwalonych dodatków **wzrosną o 27.8 miljardów.** Wzrost innych pozycji oblicza się obecnie. Dalej oświadcza minister, że z niechęcią czuje się w obowiązku mówić o zamierzonych operacjach finansowych, gdyż wolałby komunikować fakty dokonane. Są bardzo poważne szanse, że **da się uzyskać 50 miljardów z eksploatacji puszczy białowieskiej,** kredytu międzynarodowego, awansów na operacje przekazowe z Ameryki, utworzenia spółki akc. kapitałem zagranicznym na rafinerję w Drohobyczu, wreszcie z uprzywil. pożyczki wewnętrznej. Ponadto **kredyt rządu w P. K. K. P. nie jest jeszcze wyczerpany.** Rząd dysponuje jeszcze 13 i pół miljardowym kredytem. Kwota ta razem z 50 miljardami, o których była mowa, przy zastosowaniu nowych oszczędności umożliwi wyjście z przekroczeń budżetowych, wynikłych z powodu drożyzny. Tę część swego przemówienia minister kończy wypowiedzeniem się przeciwko propozycji niektórych posłów zwrócenia budżetu rządowi do przeróbki, co przewlekłoby sprawę na komisjach, a możność sama aktualizowania niektórych pozycji na podstawie dostarczonego jej przez skarb materjału.

Następnie minister mówił o zasadniczych punktach programu i stwierdza, że nie przedstawił nowego planu poprawy sytuacji od czasu ostatniego exposeé w Sejmie, a to dlatego, że **obstaje nadal przy programie** wtedy wyłożonym.

Co do **kwestji waluty** minister stwierdza, że główną **przyczyną spadku** marki polskiej jest **brak zaufania własnego społeczeństwa.** Pierwsza operacja finansową dokonana zagranicą jako dowód wzrastającego zaufania, może oddziałać daleko znaczniej na kurs marki aniżeli to z sumy całego kredytu wynikałoby.

Na zniżkę marki wpływa również zmniejszenie eksportu nafty i jej przetworów, oraz rzucenie przez Niemcy na rynek w związku z wypłatą rat reparacyjnych zakupionych uprzednio **marek polskich.** Następnie minister wyjaśnił, że podawany przez kilku posłów **projekt wprowadzenia nowej waluty jest nieaktualny,** póki warunki objektywne na to nie pozwolą. Gromadzenie złota jako środek przymusowy z racji udzielania koncesji, w większości wypadków nie miał celu. Projekt wynagradzania urzędników w naturze jest nie do zrealizowania. Wreszcie minister wywodzi, że wprowadzenie cen maksymalnych nie da się pogodzić z zasadą wolnego handlu. Na zakończenie minister wypowiedział swój osobisty pogląd na dwu sprawach, które wywołały różnicę zdań, a więc: że koncesjonowane spółki parcelacyjne ciągną olbrzymie korzyści z obrotu ziemią, ale rząd dotychczas nie potrafił tej sprawy ująć w swe ręce. Należałoby więc korzystać z propozycji pewnego konsorcjum, które ofiarowuje **parę miljonów na parcelację** z tem, że za połowę uzyskanych z parcelacji sum nabędą pożyczkę państwową. **Dałby to kilkadziesiąt miljonów państwu** i zaspokoiłoby głód, skłoniło do intenzywnej gospodarki na pozostawionych terenach. Drugi projekt to **eksport zboża zagranicę.** Wreszcie minister oświadcza, że od stwierdzenia komisji, iż działa on jako min. skarbu dobrą wolą, uzależnia pozostanie na stanowisku.

Następnie wygłosił dłuższe przemówienie poseł Loewenstein, który postawił wniosek popierający stanowisko min. Steczkowskiego, przeciwne odsyłaniu z powrotem preliminarza do przeróbki.

Według wiadomości kuluarowych wniosek ten ma wszelkie szanse przejścia, wobec czego **pogłoski o możliwości przesilenia na tem tle są mało prawdopodobne.**

—oo—

Z posiedzenia Rady Ligi Narodów.

Genewa. (EE). W sali obrad rady Ligi narodów około stołu z zielonem suknem znajduje się 10 miejsc, z których 8 dla członków rady, 1 dla sekretarza generalnego Grummonta, oraz 1 dla tłumacza. Raport Ishiego zawiera 10 stron, natomiast materjały w sprawie górnośląskiej są tak liczne, że samo ich wyliczenie zajmuje 9 stron druku.

Genewa. (PAT.) Prof. Askenazy wręczył imieniem rządu polskiego przewodniczącemu rady Ligi narodów Ishi'emu notę zastrzegającą na podstawie par. 5. art. 4. paktu Ligi prawo Polski do udziału w obradach rady Ligi nad sprawą górnośląską, stwierdzającą jednak, że Polska z prawa tego w tej chwili nie skorzysta, dając temsamem wyraz swojej ufności w bezstronność członków rady. Niezależnie od tego służy delegacja polska radzie Ligi każdego czasu informacjami co do istotnego stanu rzeczy na terytorium plebiscytowem.

Genewa. (PAT.) (Od specjalnego korespondenta.) Polski minister pełnomocny w Paryżu Zamoyski, który tu przybył w poniedziałek rano, wyjechał wieczorem do Paryża.

Genewa. (PAT.) (Od specjalnego korespondenta.) Po posiedzeniu rady Ligi **narodów** wicehr. Ishi przyjmując dziennikarzy oświadczył, że zdumienie prawdopodobnie wywoła okoliczność, iż sprawozdanie jego jest bardzo krótkie. Ishi zaznaczył dalej, że świadomie powstrzymywał się od bardzo dokładnego przedstawienia problematu górnośląskiego, ponieważ jestto sprawa w najwyższym stopniu drażliwa oraz wyjątkowo skomplikowana pod względem etnograficznym, politycznym i gospodarczym. Ishi szczególne przykłada znaczenie do bezwzględnego uszanowania sądu i swobody w powzięciu decyzji przez radę Ligi narodów. Według Ishi'ego byłoby niezmiernie trudne z jednej strony szczegółowo przedstawić całą sprawę, z drugiej zaś strony równocześnie ustrzec się od sugerowania radzie pewnych dyrektyw przy badaniu sprawy. Sam sposób przedstawienia sprawy, sposób dzielenia jej na poszczególne problematy, sposób skrócenia pewnych fragmentów sprawy dla tem łatwiejszego jej zrozumienia, wszystko to ma swoje niedogodności, albowiem może w pewien sposób już z góry przesądzać, jeżeli nie samo rozwiązanie problematu, to w każdym razie metodę, któraby miała być wybraną przy badaniu sprawy. Dlatego właśnie Ishi ograniczy się do przedstawienia radzie Ligi wszystkich dokumentów w tej formie, w jakiej doszły do niego **od rady** najwyższej.

*

Genewa. (PAT). Wicehr. Ishi wysłał dziś wieczorem do Brianda depeszę z zawiadomieniem, że Rada L. N. w zupełności zaaprobowała treść listu Ishi'ego, przesłanego Briandowi dnia 19. bm., oraz że przyjmuje skierowaną do Rady Ligi prośbę Rady najwyższej o wzięcie na siebie misji wydania opinji w sprawie górnośląskiej.

Genewa. (PAT). Od specjalnego korespondenta. Po swojem pierwszem posiedzeniu Rada Ligi narodów przesłała prasie następujący komunikat: Pewne dzienniki przyniosły wiadomość, że przedstawiciele Polski i Niemiec będą powołani przez Radę Ligi, jak tylko Rada przystąpi do badania sprawy górnośląskiej. Podając tę wiadomość, dzienniki wskazały równocześnie jako na rzekome precedensy, że przedstawiciele Polski i Litwy byli przy obradach Rady Ligi w sprawie Wileńszczyzny, oraz że przedstawiciele Szwecji i Finlandji byli obecni przy obradach Rady Ligi w sprawie wysp Alandzkich. Rada Ligi niewątpliwie zajmie się rozpatrzeniem kwestji, czy rządy polski i niemiecki mają być dopuszczone do przedstawienia swoich uwag i ewentualnie kiedy miałoby to nastąpić i w jakiej formie. Jednakże żadnej analogji nie sposób ustalić pomiędzy sprawą G. Śląska z jednej, a sprawą Wileńszczyzny i sprawą wysp Alandzkich z drugiej strony. Jeżeli Rada Ligi narodów zajęła się sprawą G. Śląska, uczyniła to, będąc wezwaną przez Radę najwyższą, a nie przez Polskę lub Niemcy. Do tych też państw, które są reprezentowane w Radzie najwyższej, należy wedle traktatu wersalskiego, podpisanego przez Polskę i przez Niemcy, wykreślenie granicy na G. Śląsku.

NADZW. RADA LIGI NARODÓW MIEĆ BĘDZIE CHARAKTER TRYBUNAŁU ROZJEMCZEGO.

Bordeaux. (PAT.) Wedle doniesień z Genewy, większość członków rady Ligi jest za tajnością obrad. Milandwiche zbyt silny udział prasy i wciągnięcie w tok obrad opinji publicznej wpłynęłoby bezsprzecznie ujemnie na przebieg narad. Sekretarjat Ligi będzie co pewien czas sporządzał oficjalne biuletyny z przebiegu rokowań. Zresztą główna część pracy przypadnie komisjom, które rozpoczną wytężoną pracę, by powierzone Lidze narodów zadanie ukończyć jak najrychlej, licząc się z doniosłością międzynarodową problemu górnośląskiego. Dążeniem rady Ligi będzie doprowadzić do możliwej jednomyślności. W każdym razie sprawa śląska, oddana autorytetowi Ligi, musi być definitywnie załatwiona. Źródła francuskie dementują pogłoskę niemiecką, jakoby rada Ligi chciała zneutralizować okręg przemysłowy i oddać go pod zarząd międzynarodowy. Jako dodatnią stronę konferencji genewskiej wysuwają fakt, że nie będą się tam ścierać interesy wielkich mocarstw, lecz że obrady będą miały istotnie charakter trybunału rozjemczego.

WILNO ŻĄDA RYCHŁEGO POŁĄCZENIA SIĘ Z POLSKĄ.

Wilno. (EE). W niedzielę odbył się tu tłumny wiec, na którym omawiano sprawę stosunku Wileńszczyzny do Polski. Wiec zwołany był przez „Związek Obrony roli“, „Ligę robotniczą“, „Polski związek kolejarzy“, oraz cechy. Uchwalono następujące rezolucje: 1) Przewlekanie sprawy przyłączenia do Polski ziemi wileńskiej może mieć fatalne skutki, gdyż nastąpić mogą okoliczności wewnętrzne, utrudniające wcielenie tego kraju do Polski; 2) Zważywszy, że tymczasowość wpływa fatalnie na administrację kraju, jego stan gospodarczy i nastrój psychiczny ludności; 3) Zważywszy, że zjazd ciał samorządowych wypowiedział się za jaknajrychleiszem połączeniem Wileńszczyzny z Macierzą polską — zebrani postanawiają prosić gen. Żeligowskiego o niezwłoczne zwołanie nowego zgromadzenia i poczynienia ku temu potrzebnych zarządzeń.

LITWINI ŁAMIĄ WARUNKI ROZEJMU.

Wilno. (EE). Radio. Dnia 27. bm. na terytorjum sporne Litwy środkowej spadły 3 samoloty litewskie. Były one ostrzeliwane, a następnie otoczone przez nasze aparaty. 2 aparaty litewskie zmuszono do wylądowania po tej stronie kordonu, jeden zdołał umknąć. Wśród wziętych do niewoli pilotów znajduje się 1 Niemiec. Gen. Żeligowski złożył L. N. protest przeciw niedotrzymywaniu przez Litwinów warunków rozejmu.

Ukonstytuowanie kapituły Orderu „Odrodzenia Polski“.

Warszawa. (PAT.) Kancelarja cywilna Naczelnika Państwa komunikuje, co następuje: Dekretem Naczelnika Państwa z dnia 2. sierpnia br. zostali na zasadzie art. 6. ustawy z dnia 4. lutego 1921 powołani do kapituły orderu „Odrodzenia Polski“ z pośród pierwszego grona jej kawalerów pp. Bernard Chrzanowski, Jan Dąbski, Jan Kochanowski, Bolesław Olszewski, Władysław Raczkiewicz, Michał Siedlecki, Włodzimierz Tetmajer, Leon Wyczółkowski, a na ich zastępców Jacek Malczewski, Heliodor Święcicki, Kazimierz Zenkteler i Jadwiga Zamojska. Dnia 4. sierpnia br. odbyło się w Belwederze pod przewodnictwem Naczelnika Państwa jako Wielkiego Mistrza Orderu pierwsze posiedzenie kapituły, na którem w myśl art. 7. ustawy, po zarządzeniu wyboru na kanclerza orderu „Odrodzenia Polski“ powołany został Jan Kochanowski, rektor uniwersytetu warszawskiego, na sekretarza kapituły Bolesław Olszewski, gen.-por., a na skarbnika Bernard Chrzanowski, kurator okręgu naukowego w Poznaniu.

Niemcy mobilizują się przeciw Polsce.

Berlin. (PAT.) O dokonywującej się obecnie mobilizacji w Niemczech, pisze „Die rote Fahne“ co następuje:

Wpadł nam w ręce dokument drezdeńskiego orgeszu, adresowany do swoich mężów zaufania, a podpisany przez porucznika Schlichtingera. Dokument ten jest okólnikiem zwracającym się do patrjotów w sprawie organizowania i koncentrowania się reakcjonistów. Okólnik liczy się z wystąpieniem reichswehry niemieckiej przeciwko G. Śląskowi oraz z otwartą wojną Niemiec przeciwko Polsce i wskazuje na to, że wojska polskie lada dzień wpadną do Prus Wschodnich, a francuskie do okręgu przemysłowego nad Renem i w Westfalji. Wobec powyższego okólnik wzywa wszystkich obywateli do obrony ojczyzny, która jest w największem niebezpieczeństwie. Każdy członek orgeszu ma być przygotowany wojskowo, aby w ciągu trzech dni mógł wyruszyć na front. Kwestja broni, amunicji i t. d. jest zupełnie uregulowana. Rząd niemiecki, który tylko na pozór występuje przeciwko orgeszowi, w rzeczywistości akcję tę popiera.

—o—

PONOWNE ROZPOCZĘCIE ROKOWAŃ LITEWSKO-POLSKICH.

Genewa. (EE). W sobotę Hymans rozpoczął narady z delegacjami: polską i Litwy kowieńskiej w obecności płk. Chardigny. Delegaci polscy i litewscy zgodzili się na ponowne zebranie pod przewodnictwem Hymansa w dniu 31. bm.

RYGA W OBLICZU KLĘSKI EKONOMICZNEJ.

Ryga w obliczu klęski ekonomicznej. Ryga. (PAT.) Znaczne podniesienie taryfy celnej na Łotwie wpływa deprymująco na kupców miejscowych i zagranicznych. Daje się zauważyć stopniowy upadek portu ryskiego.

PIERWSZE POSIEDZENIE MIĘDZYNARODOWEJ KOMISJI DLA NIESIENIA POMOCY GŁODNEJ ROSJI.

Horsea. (PAT.) Pierwsze posiedzenie międzynarodowej komisji dla niesienia pomocy głodnym w Rosji odbędzie się jutro w Paryżu. Stany Zjednoczone nie będą urzędowo reprezentowane, jednakże Brown, który wyjechał do Rygi, jako przedstawiciel amerykańskiego komitetu ratunkowego, prześle swoje sprawozdanie o sytuacji głodowej w Rosji. Pierwszy wniosek komisji dotyczyć będzie wysłania do Rosji nielicznej ściślejszej komisji dla dokładnego zbadania stosunków na obszarach objętych głodem, ponieważ dotychczasowe informacje, otrzymane z rozmaitych źródeł, są sprzeczne.

ZASĄDZENIE JOSCHKEGO ZABÓJCY FRANC. MAJORA MONTALAIGRE'A.

Bytom. (PAT.) Dziś o godz. 11 przedpołudniem odbył się przed nadzwyczajnym sądem koalicyjnym w Tarnowskich Górach dalszy ciąg rozprawy przeciwko członkowi bytomskiego Selbstschutzu Joschkemu, oskarżonemu o zamordowanie majora francuskiego Montalaigre. Rozprawę jak wiadomo odroczono dla stwierdzenia kalibru kuli, którą major został zabity. Przeprowadzona sekcja wykazała, że kula, która spowodowała śmierć, była nie karabinową, lecz rewolwerową. Po rozprawie sąd skazał obwinionego na 5 lat domu karnego.

Z HISTORJI BESTJALSTWA KRZYŻACKIEGO.

Dzienniki górnośląskie zamieszczają 2 listy ofiar morderstw niemieckich. W Podlesiu (pow. kozielski) obrabowano miejscowego gospodarza Polaka i pobito jego żonę. W powiecie opolskim Stosstrupplerzy zabili żonę gospodarza Ruppoda, chcąc jej zrabować 12.000 mk. W Ujeździe (pow. strzelecki) „Schutzbundowcy“ napadli kobietę, zadając jej kilka pchnięć sztyletem, a później aresztowali ranioną i mimo ciężkich ran kopali i bili kijami.

ROZPOCZĘCIE AKCJI W SPRAWIE NAWIĄZANIA HANDLU MIĘDZY POLSKĄ A ROSJĄ.

Warszawa. (EE). Radjo. „Prz. Wiecz.“ dowiaduje się, że w tych dniach wyjechały z Warszawy 2 komisje międzyministerjalne w sprawie uregulowania tymczasowych stosunków handlu zagranicznego z Rosją sowiecką. Komisje te będą miały za zadanie wybór odpowiednich placów na jarmarki graniczne, oraz wydanie zarządzeń w sprawie odpowiedniego się przygotowania, jakoteż wyznaczenie terenów pod budowę baraków. Ustalono, że punktów handlowych będzie 23. Wszystkie położone będą tuż przy granicy, o ile możności koło linji kolejowych i traktów głównych.

REWIZJA CZY RABUNEK?

Warszawa. (EE). „Rzplta“ podaje szczegóły nadużyć bolszewików przy dokonywaniu rewizji granicznych. Nie liczą się oni z żadnymi przepisami ani względami, uchodźcom odbierane są najniezbędniejsze przedmioty.

L. GEORGE WYJECHAŁ DO PÓŁN. SZKOCJI.

Horsea. (PAT.) Lloyd George wyjechał dziś z Edynburga do północnej Szkocji.

PRZYGOTOWANIA DO... PACYFIKACJI IRLANDJI.

Londyn. (EE). Na wody irlandzkie wpłynęło kilka wojennych okrętów angielskich.

STRAJKI W NIEMCZECH.

Berlin. (EE). Położenie strajkowe w Niemczech nie uległo zmianie. Związki zawodowe weimarskie, westfalskie, nadreńskie ogłosiły strajk generalny. Przyczyną wzrost drożyzny o 12 proc. Prawica sprzeciwia się nowym wydatkom. Chce ona doprowadzić budżet do tego stanu, któryby dowodnie wykazał niewypłacalność Rzeszy.

ODKRYCIE I ZNISZCZENIE KOMUNISTYCZNEGO GNIAZDA W ŁODZI.

Łódź. (PAT.) Dzienniki tutejsze donoszą: W nocy z soboty na niedzielę dokonały specjalne organa policyjne szereg rewizji u osób podejrzanych o należenie do tajnej organizacji komunistycznej. Obława wydała nadzwyczajne wy-

niki. Okazało się mianowicie, że w Łodzi istnieje cały szereg tajnych organizacji, czerpiących środki materjalne z Rosji. Aresztowano głównego przewódcę, niejakiego Dobrodzieja. Śledztwo w toku.

—o—

ZABÓJSTWO ERZBERGERA PUNKTEM ZWROTNYM W POWROCIE REAKCJI.

Bordeaux. (PAT). Prasa dzisiejsza określa położenie w Niemczech jako groźne. Zabójstwo Erzbergera jest tylko przygrywką do nowego kursu politycznego, jaki zainicjowały sfery reakcyjne i nacjonalistyczne Niemiec. Głośno mówi się dziś o restauracji monarchistycznej. Obecna chwila będzie dla partji socjalistycznych Niemiec próbą sił, czy uda się tu niedopuścić do reakcji, czy też dadzą wprowadzić państwo na bezdroża nowych zamieszek.

WŁADCY SKAZANI NA WYGNANIE.

Paryż. (PAT). „Matin" donosi z Berlina, że rząd niemiecki zamierza wydalić z granic państwa członków rodziny Hohenzollernów, oraz generałów Ludendorffa, von der Goltz i Verweck'a.

—o—

RUCH STRAJKOWY GAŚNIE.

Warszawa. (PAT). Strajk urzędników miejskich został ukończony. Jutro wracają oni do zwykłych zajęć. Teatry miejskie były wczoraj nieczynne, dziś uruchomi je S. S. S. Stowarzyszenie to pracowało w ciągu dnia dzisiejszego przy ruchu tramwajowym, na stacji filtrów i przy oczyszczaniu miasta.

Warszawa. (EE). Strajk urzędników miejskich został zakończony. Z dniem 31. bm. przystępują oni do pracy.

—oo—

ULGI DLA UCZESTNIKÓW TARGÓW WSCH.

Lwów. (EE). Jak się dowiadujemy, ministerstwo spr. zagranicznych poleciło wszystkim placówkom konsularnym udzielenie 50 proc. zniżki za wizy na paszportach uczestników Targów wschodnich. Równocześnie wydało ministerstwo spr. zagranicznych telegraficzne zlecenie konsulatowi generalnemu w Opolu, by dla górnośląskich uczestników Targów wschodnich wydawał ulgowe wizy paszportowe.

Wiadomości telegraficzne.

Wędrówka głodnych dzieci. Ryga. (PAT). „Izwiestja" donoszą: Na Moskwę ruszyła fala uciekinierów-dzieci, które szukają w ten sposób ratunku przed głodem. Ten sam dziennik podaje, że wsi tatarskie znajdują się w stanie beznadziejnym. Z każdym dniem rosną tam nowe mogiły, domy przepełnione są chorymi, a nawet trupami, których nie ma komu chować.

Cofanie się wśród niebezpieczeństwa. Ryga. (PAT). Wedle informacji osób przybyłych z Rosji, dekret sowiecki o wprowadzeniu opłat za mieszkania, elektryczność i telefony, wywołał ogromne niezadowolenie wśród robotników i pracowników sowieckich. Próby zwołania wieców protestujących przeciwko tym dekretom, zostały przez władze bolszewickie unicestwione.

Pożegnanie gen. del. rządu dr. Gałeckiego.

W poniedziałek i wtorek odbyło się uroczyste pożegnanie Generalnego delegata rządu dra Gałeckiego przez urzędników Namiestnictwa, oraz szefów urzędników innych podległych władz i urzędów.

W serdecznych słowach przemawiali do ustępującego delegata: Imieniem urzędników biura prezydjalnego ustępujący szef biura prezydjalnego wojewoda tarnopolski Olpiński; imieniem urzędników namiestnictwa wiceprezydent namiestnictwa Zimny, następnie dyrektor Okręgowego Urzędu zdrowia dr. Mikołajski pożegnał gen. del. rządu imieniem tego urzędu, prof. dr. Janowski imieniem Inspektoratu Okr. Pomocy rolnej, sekr. nam. Kilian imieniem wydziału spraw aprowizacyjnych dla Małopolski, a wreszcie radca starosta lwowski Żeleski jako przewodniczący Związku urzędników administracyjnych z akademickiem wykształceniem. Wszyscy mówcy w gorących słowach podnosili zasługi ustępującego delegata, jego nieustanną, owocną dla państwa pracę, troskę i zabiegi o materjalny byt podwładnych mu pracowników.

Gen. delegat pożegnał urzędników staropolskiem „Szczęść Boże", życząc urzędnikom powodzenia na nowych posterunkach służbowych.

Uroczystość pożegnania miała nader podniosły i serdeczny charakter.

P. Gen. delegat rządu dr. Kazimierz Gałecki wyjeżdża we środę wieczorem.

Obrazki.

PASTORELLA.

Daleko za miastem, wśród ciemnych wzgórz, osnuty pajęczyną brzozy płaczącej, stoi samotnie biały, cichy dom.

Gdzieś nisko w dole strumyk przypomina sobie co chwila skargę o różach, więdnących w ogródku.

Lecz nie drgną różowe w oknach firanki.

Zdała od świata śpi domek w pierścieniu ciszy...

— Nawet wiatr nie wchodzi tu bez pukania.

Tutaj zaglądam często, wygnany gwarem ulic za bramy miasta.

Bowiem w tym domu mieszka Pastorella dziewczyna o pięknym profilu i słodkich, trochę kapryśnych ustach.

W błękitnych jej oczach śni dziwny czar Dali. —

Nie wiem, czy Ona mnie kocha.

Nie wiem, czy w chwili, kiedy jest moją, myśli o mnie.

Lecz nie mogę od Niej żądać więcej, niźli daje wiecznie pragnące, niewinne serce dziewczęce. —

Wszakże nie jestem Jej kochankiem, bo tego — niema wcale.

Jest domek osnuty zieloną pajęczyną brzóz, nad smętnie szemrzącym ruczajem.

W tym domku blada, piękna dziewczyna śni o kochanku, który nigdy nie przyjdzie.

J. Zyndram.

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego.

We środę »Kobieta bez skazy«.
We czwartek »Straszny dwór«, opera Moniuszki — debiut M. Korczak.
We czwartek „Dziewczyna z Holandji", operetka.

—o—

We Lwowie.

— **Rozpoczęcie nauki szkolnej.** Kuratorjum okręgu szkolnego lwowskiego komunikuje: Wszelkie pogłoski o odroczeniu rozpoczęcia nowego roku szkolnego do dnia 15. września br. są nieprawdziwe. Nauka rozpoczyną się we wszystkich szkołach na terenie Małopolski dnia 1. września 1921.

— **Pogrzeb śp. prof. Mańkowskiego.** W niedzielę popołudniu odbył się przy licznym udziale publiczności pogrzeb śp. prof. Bolesława Mańkowskiego. Wśród uczestników pogrzebu niewielu było takich, którymby zmarły nie wyświadczył kiedyś jakiejś życzliwej przysługi. To też naprawdę sercem żegnali go ci, którym On za życia serca nie skąpił.— We wtorek rano odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. zmarłego.

— **Komisja oszczędnościowa.** Z dn. 1. września br. jako terminem uruchomienia województw przestaje istnieć Komisja oszczędnościowa dla Małopolski, a czynności jej obejmą w przyszłości poszczególne Wojewódzkie Komisje oszczędnościowe. Działalność Komisji, której przewodniczył delegat rządu dr. Gałecki, a w której pracach brali udział z poza urzędników państwowych prof. dr. Jerzy Michalski, dyrektor Banku krajowego oraz prof. politechniki Edwin Hauswald, wydała szereg wniosków oszczędnościowych w zakresie ministerstwa spraw wewnętrznych, skarbu, rolnictwa i dóbr państwowych oraz wyznań religijnych i oświecenia publicznego, opracowanych gruntownie z myślą o możności i potrzebie zastosowania ich w innych także dzielnicach Rzeczypospolitej.

W ciągu dwóch ubiegłych miesięcy odbyła Komisja oszczędnościowa trzy posiedzenia — ostatnie w dniu 29. sierpnia br., na którem po kilkugodzinnej dyskusji uchwalono wnioski o zaprowadzeniu koniecznych oszczędności w organizacji administracji szkolnej z zakresu szkolnictwa powszechnego i średniego, w ustroju małopolskich dyrekcji robót publicznych i dyrekcji odbudowy, wreszcie w urzędach i komendach policji państwowej.

— **Posiedzenie komitetu zjazdowego dziennikarzy polskich** odbędzie się w piątek d. 2. września 1921 o godz. 5 popoł. w sali Koła lit. art. Na porządku dziennym sprawa zjazdu dziennikarzy polskich we Lwowie. Uprasza się o liczne przybycie członków wydziału Towarzystwa dziennikarzy i syndykatu dziennikarzy polskich.

— **Deputację szkoły morskiej w Tczewie,** po odbiór bandery dla statku szkolnego „Lwów", prowadzi ppor. Józef Klejnot-Turski, a nie, jak podaliśmy, p. Ziółkowski, kpt. i kierownik szkoły.

— **W gimnazjum żeńskiem im. J. Słowackiego** we Lwowie (Chorążczyzna 7., gmach Towarzystwa muzycznego) zacznie się rok szkolny nabożeństwem w dniu 6. września.

— **Wycofanie pieniędzy papierowych z emisji z d. 17. V. 1919 r.** Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa przypomina, że blankiety jej pierwszej emisji (szare) 20-markowe z datą Warszawa, 17. maja 1919, z wizerunkiem Kościuszki, 5-markowe z datą Warszawa, 17. maja 1919 z wizerunkiem Głowackiego, oraz 1-markowe z datą Warszawa, 17. maja 1919 z wizerunkiem orła polskiego, przyjmowane będą do zapłaty we wszystkich oddziałach P. K. K. P., w urzędach i kasach skarbowych, kolejowych i pocztowych, jakoteż w kasach wszystkich instytucji państwowych tylko do dnia 30. września br. Od 1. października br. ustaje obowiązek przyjmowania tych biletów przy zapłacie i będą one mogły być wymieniane w oddziałach P. K. K. P. na bilety drugiej emisji tylko do dnia 31. grudnia br. Koszta ewentualnych przesyłek pocztowych biletów do wymiany ponosi klient Z końcem roku 1921 ustaje zupełnie obowiązek wymiany tych biletów.

— **O kwatery dla I. Targów wschodnich.** Na murach miasta pojawiły się olbrzymie afisze z wezwaniem do mieszkańców Lwowa, ażeby spieszyli się z zgłaszaniem kwater na czas Targów wschodnich. W odezwach, podpisanych przez pp. prezydenta miasta Neumana i prezesa dyr. Turskiego zapewnia prezydjum miasta uroczyście, iż mieszkania ofiarowane na czas Targów wschodnich **nie będą podlegały rekwizycji.** Zupełnie zrozumiałem jest bowiem, że odstąpienie jednego pokoju jest pewnego rodzaju ofiarą ze strony mieszkańców, którzy na czas Targów wschodnich będą zmuszeni z tego powodu uszczuplić pomieszczenie swych rodzin. Obawy zatem pod tym względem są płonne. Dotychczas wpłynęło kilka tysięcy zgłoszeń, a potrzeba dwudziestu tysięcy kwater, gdyż tylu gości zapowiedziało swe przybycie. Liczenie na jakieś wyższe opłaty za pokoje odstąpione jest bezcelowe, gdyż komisja czuwać będzie, by w ostatniej chwili nie wyrodziło się paskarstwo mieszkaniowe, a wyzyskiwacza pociągnęłoby się do surowej odpowiedzialności. Niech więc każdy, kto może, spieszy ze zgłoszeniem i nie pogardza kilkutysięcznym zarobkiem za najem pokoju.

— **Nowy cennik krawiecki.** Na wczorajszem walnem zgromadzeniu krawców uchwalono jednogłośnie prawie przyjąć cennik poprzednio podany przez robotników. Pewne światło na panujący w związku krawieckim chaos pojęć i uchwał, rzuca połączenie się krawców katolickich i żydowskich. Poruszona sprawa ustanowienia cennika dla majstrów za dokonywane roboty, niestety przebrzmiała bez echa.

— **Świątek złodziejski.** Na dworcu kolejowym zaaresztowano włóczących się między reemigrantami z Ameryki Gertrudę Jankowską, lat 16 i Władysława Zdrojewskiego, l. 25. Przy rewizji u Zdrojewskiego znaleziono 8.600 mkp. i 165 mk. niemieckich. Zapytany, nie przypuszcza nawet, skądby te pieniądze wzięły się u niego.

— **Kradzieże.** Samuelowi Fruchsowi, ekspedytorowi, skradziono na przestrzeni między głównym dworcem a ul. Kleparowską, z wozu skrzynkę, zawierającą obok nabiału i jaj — części ubrania, wartości 24.600 mk. Jaja były własnością aptekarza Kurzrocka.

Jewka Jaremczuk, lat 14, skradła w sklepie galanteryjnym w Rynku l. 29. 7 metrów materji, wartości 10.000 mk. Jaremczuk poszła do aresztów, a materja do właściciela.

W Polsce i na świecie.

— **Zjazd b. członków Związków Polaków z Turkiestanu** odbył się w dniu 14 i 15 sierpnia w Warszawie. Zarząd zjazdu wzywa wszystkich b. członków Zw. W. P. z Turkiestanu i osób zainteresowanych-sympatyków o zapisywanie się na członków Towarzystwa i nadsyłanie swych adresów, oraz wiadomości z pobytu w Turkiestanie. Adres dla nadsyłania korespondencji: Warszawa, ul. Koszykowa l. 28 m. 18. Tow. b. czł. Zw. W. P. z Turkiestanu na ręce por. Mar. Maciócha.

Katastrofa kolejowa na torze Stanisławów-Lwów.

30. bm. popołudniu pociąg towarowy, zdążający ze Stanisławowa na nasz dworzec, wykoleił się wskutek pęknięcia osi u lokomotywy — przed mostem, tuż koło fabryki Merkurego. Kilka wozów przewróciło się, uniemożliwiając na jakiś czas ruch kolejowy na tym torze. Przeszkodę usunięto. Wieczorne pociągi stanisławowskie przybyły jednak na dworzec nasz z opóźnieniem. Karambol nie pociągnął za sobą strat w ludziach. Straty materjalne dotąd niewiadome. Śledztwo władz kolejowych wyświetli, kto ponosi winę niedopatrzenia.

KOMUNIKATY.

VIII. kurs instruktorski dla nauczycieli i organizatorów kursów dla dorosłych.

Jednym z ważniejszych zadań jakie stają przed odradzającym się naszym społeczeństwem jest walka z analfabetyzmem wśród młodzieży i dorosłych. Podstawy finansowe i organizacyjne całej akcji w tym kierunku określa projekt rządowy ustawy, przedłożony Sejmowi a wkładający obowiązek zakładania początkowych kursów dla dorosłych na powiatowe związki komunalne i miasta wydzielone z tych związków.

Celem przygotowania instruktorów kursów dla dorosłych na terenie powiatu lub miasta oraz nauczycieli kursów Centralne Biuro Kursów dla Dorosłych organizuje w Warszawie sześciotygodniowy, ósmy z kolei, Kurs Istruktorski dla nauczycieli i organizatorów kursów dla dorosłych. Wydział Oświaty Poz szkolnej M. W. R. i O. P. udzielił zapomogi na pokrycie kosztów prowadzenia Kursu.

Wykłady będą dostosowane do poziomu umysłowego osób, posiadających wykształcenie seminaryjne lub przynajmniej 6-cio klasowe.

Program obejmie prócz zagadnień oświatowych i organizacyjnych, przedewszystkiem metodykę nauczania języka polskiego (w szczególności nauczania analfabetów), metodykę nauczania arytmetyki oraz metodykę odczytów i pogadanek z dorosłymi.

Obok wykładów i dyskusji (5 godzin dziennie), główny nacisk położony będzie na prace seminaryjne lekcje wzorowe i próbne. Słuchacze Kursu będą wizytowali ogniska kursów dla Dorosłych m. st. Warszawy. Uczestnicy Kursu otrzymują odpowiednie zaświadczenie.

Kurs rozpocznie się dnia 20-go września o godz. 10 rano w lokalu Wolnej Wszechnicy Polskiej przy ul. Szopena 14 i trwać będzie do dnia 29-go października włącznie.

Zgłoszenia na Kurs kandydatów, przedewszystkiem stypendystów instytucji samorządowych i społecznych, przyjmuje się do dnia 10-go września r. b. Liczba uczestników ograniczona.

Bliższych informacji udziela Centralne Biuro Kursów dla Dorosłych Warszawa, Krucza 21. tel. 188—03 codziennie od godz. 12 do 3 po poł. w soboty do 1 pp.

—oo—

Komunikaty.

Bezpłatne strzyżenie włosów dla dziatwy szkolnej i rzemieślniczej będzie się odbywało od 4. paźdz. co niedzielę i święta od godz. 10—12 wpoł. Izba Rękodzielnicza, I. p., drzwi nr. 9, (wchód Kościelna 8), staraniem stow. fryzjerów chrześc.

—o—

ZAPISKI.

„Świat“ na Targi Wschodnie wydaje specjalny numer, poświęcony naszemu miastu.

W tym celu bawi u nas (Hotel Krakowski) znany artysta fotograf-dziennikarz p. Marjan Fuks, właściciel i dyrektor pierwszej polskiej Ajencji fotograficznej dla celów prasowych, który zbiera i dokonywuje materjał ilustracyjny do tego specjalnego numeru „Światu“.

„Demobil“, dodatek stały do tygodnika „Przemysł i Handel“, wyszedł zeszyt 2.

KRONIKA EKONOMICZNA.

+ **Nasienna marka ochronna.** Naczelny wydział centralnych organizacji zajął się sprawą zalegalizowania marki ochronnej, którąby sekcja centralna do spraw nasiennictwa nadawała etykietom załączonym do nasion oryginalnych i wyróżniających się, pierwszym zasiewom uznanych hodowli i wreszcie gospodarstwom nasiennym.

+ **Podatek od obcokrajowców źródłem dochodu dla skarbu.** W prasie warszawskiej coraz częściej podnoszą głos, że nasza Rzeczpospolita stała się jakimś zajazdem dla wszystkich, komu źle w swojej ojczyźnie, kto ma chęć zrobić dobry „geszeft“ czy „bisness“.

„Kur. Por.“ pisze więc: Zanim czynniki odnośne obmyślą środki bardziej radykalne niż dotychczasowe, aby złemu zaradzić — czyby nie było na czasie ustanowić jakiś wysoki podatek (od 100 marek dziennie) od każdego obcokrajowca, przybywającego w granicę Rzeczypospolitej w interesach osobistych?

+ **„Na raty“.** W pismach warszawskich znajdujemy anons: „Dają na raty miesięczne lub tygodniowe, okrycia i kostjumy itd.“. Nareszcie! — wyrwie się z ust tysiąca i tysiąca osób, zaliczonych do honorowej, lecz dziś najgorzej honorowanej klasy inteligencji, nicującej i łatającej od paru lat swoją garderobę i stojącej przed zbliżającą się chłodną porą wobec tragiczniejszego, niżeli hamletowskie pytania: skąd wziąć łat na załatanie wszystkich dziur.

Przywrócenie wolnego handlu poczyna już oddziaływać. Ten pierwszy anons: „Na raty“ mówi najpierw, że na rynek handlowy wchodzi już konkurencja. Konkurencja, to główny motor handlu solidnego i najlepszy regulator cen. A potem anons ten mówi, że na rynek handlowy wchodzi kredyt. Kredyt ten znowu najpotężniejsza dźwignia rozwoju handlu. Więc jest już jakby początek powrotu do solidnego, normalnego handlu. Cieszyć musi, że to pierwsze ofiarowanie towaru „na raty“ nie odnosi się do gramofonów, albo oleodruków, albo losów, lecz do artykułu rzeczywiście pierwszej potrzeby, czem bezsprzecznie jest wszelka przyodziewa.

+ **Urodzaj w Wileńszczyźnie.** Tegoroczny urodzaj zbóż jarych i okopowiny na terenie Litwy środkowej wystarczy w zupełności dla wyżywienia zarówno miejscowej ludności, jak i dla przyszłych zastępów. Zboża ozime nie obrodziły tak obficie, jak jare, a z powodu zwiększenia przestrzeni zasiewów, okaże się brak nasion. W tym celu władze wyasygnowały na zakupno nasion 12 miljonów marek. Pomyślny stan urodzajów przyczyni się niezawodnie do zniżenia cen. Przed paru dniami kosztował pud żyta na targu wileńskim 16.000 marek, obecnie cena spadła na 800 marek.

+ **Współdzielczość w Rosji.** W związku ze zmianą ogólnego kierunku handlowej i przemysłowej polityki, został zmieniony stosunek sowietów i do współdzielczości. Ze stanowiska zupełnie negatywnego stosunku na początku roku bież. bolszewicy stanęli na gruncie konieczności rozszerzenia kooperacji i przystosowania jej do pracy przemysłowej, głównie zaś spożywczej. W tym celu powzięte nowe zasady tworzenia współdzielczości, która miałaby sprzyjać na siebie zadanie zaopatrywania ludności. W tym też celu w myśl nowego ustawodawstwa współdzielczego kooperacją musi być objęta cała ludność dorosła. W. C. I. K. i Sownarkom wydały dekret, w myśl którego zostają te kooperacje wprowadzone w życie w różnych dziedzinach gospodarki.

Według tego dekretu kooperatywy współdzielcze będą prowadzić magazynowanie różnej wytwórczości przemysłowej przedmiotami pierwszej potrzeby drogą wymiany i zaopatrywać w nie swych członków. Prace w kooperatywach będą wykonywane przeważnie przez swoich członków. Mogą być również używane siły pomocnicze najemne w stosunku 1/5 ogólnej ilości członków kooperatywy. Na tworzenie kooperatyw mają prawo pracownicy przemysłu tak państwowego jak i rękodzielniczego. (Wol. Prolet. Nr. 10. z dn. 15. lipca.) W podobny sposób będą tworzone kooperacje spożywcze i inne.

+ **Komunikat urzędowy o przebiegu księgosuszu za miesiąc czerwiec 1921 roku.** W przeciągu czerwca przebieg księgosuszu był następujący: Zlikwidowano zarazę w 62 miejscowościach, wykryto i skonstatowano 76 nowych ognisk, ogólna ilość miejscowości zapowietrzonych była w ciągu miesiąca 165, ilość sztuk chorych i podejrzanych o zarazę 998, zabito 242 sztuk, padło 307, wyzdrowiało 215, zaszczepiono 7179; z czego na województwo Białostockie wypada: 22 miejscowości zapowietrzonych, sztuk chorych i podejrzanych o zarazę 284, zabitych 39, padłych 42, zaszczepionych 1881, reszta zaś na województwa Nowogródzkie i Poleskie, gdzie wobec zwiększenia ilości personalu ujawnione są znaczne ilości ognisk zarazy. Księgosusz został zlikwidowany w zupełności na terenie całego województwa Lubelskiego, które uznane zostało za wolne od zarazy w drugiej połowie czerwca; kordon ruchomy przesunięty na rzekę Bug od Wyszkowa do Terespola ad Brześć nad Bugiem. Od początku wybuchu zarazy do dnia 1. lipca 1921 roku było chorych 9499 sztuk, zabito 4317, padło 3956, zaszczepiono 19.976 sztuk.

—o—

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 30. sierpnia 1921.

Waluta markowa

Wartość nominalna

Ostatnia dywidenda

I. Akcje bankowe za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym.

	Mkp.	płacą: Marki p.	żąd.:	transak.
Bank akcyjny związkowy IV i V emisji	280—4·80	530·—	000	—
Bank Dyskont. we Lwowie	280—00	700·—	—·—	—·—
Bank hip. galic.	280—30·—	800·—	—	—
Bank hipoteczny zemel.	280—28·—	420·00	—·—	—·—
Bank Małopolski	280—22·40	650·—	—·—	—·—
Bank powszechny kredyt.	140—7·—	310·—	00·—	—·—
Bank przemysłowy	280—28·—	600·—	620·—	
Bank ziemski kredyt. z K.	280—35·—	635·—	—	—

II. Akcje Tow. handl. i przem.

		płacą:	żądają:	transak.
Browary lwowskie	500—100	23000	00	—·—
Tow. Chodorów	140—00	2500	2600	——
Tow. akc. Fabr. kart	140—42	1675	——	——
„Cmielów" Fabr. porcel.	1000—00	3550	——	——

		płacą:	żądają:	transak.
Fabr. cementu „Portland Szczakowa"	140—28·—	—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicja"	490—301	150·000	——	——
Tow. Gafota	140—22·50	2000	2200	——
Tow. Górka	140—15·40	8000	——	——
„Oikos" Zakłady przem. drzewnego	1000—00	5100	——	——
Warszawska Ska akc. budowy „Parowozów" I. emisja i II. em.	500—00	1425	00	——
„Fezet", Pow. Zakłady budowlane	500—00	975	1025	——
„Pocisk" Zakł. amunic.	350—00	1150	——	—
Polska Nafta	500—75	2075	2250	——
Polska Nafta III. em.	500—00	—	00	—
Polskie Tow. handlowe I. do III. emisji	140—21·—	1100	——	——
P. Tow. handl. IV em.	140—21·—	00	——	—— ——
Tow. Rakszawa	140—56·—	5500	——	——
Zakłady elektr. „Siersza wszystkie emisje)	140—5·60	2225	—	—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140—5·60	6000	——	——
Tow. Zieleniewski	140—20·—	7700	——	——
Polski Glob	500—100·—	1200	00	——

Waluty.

		płacą:	żądają:	transak.
Ruble carskie	po 100 rb.	450·—	500·—	—·—
„ „	po 500 rb.	200·—	250·—	—·—
„ „	drobne	00·—	00·—	—·—
„ dumskie	(po 1000)	50·—	70·—	—·—
„ „	(po 250)	50·—	50·—	—·—
Ruble dumskie kierenki (po 40 i 20)		20·—	25·—	—·—

	płacą:	żądają:	transak.
Karbowańce (po 1000)	3·—	5·—	—·—
Grzywny (po 500 i wyżej)	6·—	10·—	—·—
100 franków francuskich	200·—	215·—	—·—
100 franków szwajcarskich	375·—	415·—	—·—
1 sterling	9400·—	10000·—	—·—
1 dolar amerykański	2650·—	2830·—	——
1 dolar kanadyjski	2250·—	2430·—	—·—
Marki niemieckie po 1000	3150·—	3375·—	——
Marki niemieckie po 100	3050·—	3275·—	—·—
Marki niemieckie drobne	2950·—	3175·—	—·—
Lei rumuńskie (po 500)	3200·—	3400·—	00
„ „ drobne	3100·—	3300·—	—·—
Liry włoskie	100·00	120·00	—·—
Czeskie korony (5000—1000)	3150·—	3400·—	—·—
Korony austr. niem. stempl.	250·—	270·—	——
Franki belgijskie	—·—	—·—	—·—

Dewizy.

		płacą:	żądają:	transakc.
Wypłata	na Londyn	9600—	11000·—	00
„	na Paryż	205·00	225·00	—.—
„	na Zurych	380·—	420·—	—·—
„	na Pragę	3250·—	3500·—	——
„	na Wiedeń	270·—	290·—	—
„	na Berlin	3250·—	3450·—	——
„	na N. Jork	2600	2800	—·—
„	na Medjoran	100·00	120·00	—·—
„	na Bukareszt	3300	3500	——

Warszawa. (PAT). Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej dokonano następujących tranzakcji. Otręby pszenne 4500, otręby żytnie 4.400, jęczmień browarniany i na paszę 6.800, żyto 7.050, kuchy lniane 7.777.50. Obroty średnie. Ceny rozumieją się za 100 kg. netto, loco stacja załadowania.

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.